

Pierwsze wzruszenia, pierwsze kłopoty i pierwsze sukcesy

Mówi Moskwa... Berlin... Dublin... Sofia... Paryż

REDAKCJA „Przełomu Sportowego” zwróciła się do czytelników z prośbą o napisanie kilku krótkich wspomnień, jak to było przed dziesięcioletnią laty, gdy w trudzie i znoju rodziły się pierwsze jego powojenne egzemplarze.

„Znam” plamen sportowym. Przymiłowano nas uprzejmie, robiono nadzieje na przyszłość, ale tymczasem...

„Rozumiecie, przecież są najważniejsze zagadnienia!”

Wielu z nich za pięć lat wzruszono ramionami nad tymi dorosłymi dziwakami, którym wydaje się, że jakiegoś futbol, boksu czy inna dziedzina jest zagadnieniem, godnym ich światłej uwagi.

W rezultacie „Przełomu” przy decydującej pomocy Wiesława Kaczmarskiego udało się w oparciu o organizację młodzieżową TUR.

Do grupy łódzkiej dołączyła się ekipa warszawska: Stefan Sienarski, Włodzimierz Cegielski, Artur Cendrowski, Stefan Gostomski, Zygmunt Weiss, a później Witold Szeremeta. Ekipa ta z miejsca, dostrzelała się do panującej u nas atmosfery przyjacielskiej i koleżeńskości.

Gdy wracam 12 lipca do Łodzi, gdzie dnia 12 maja 1945 ukazał się pierwszy powojenny numer „Przełomu Sportowego”, z barwnego kalejdoskopu wspomnień wyłania się że szczególną wyrazistością ten oto obrazek:

„CUD TECHNIKI” „ZACIĄG SIĘ

Uległ jej nawet kierownik administracji, niezmożony Wacław Sendorowski. Saul się po redakcji i drukarni niemal przez 24 godziny na dobre, robił wszystko co wpadło pod rękę, był najmniejszym patetem „Przełomu”, niż cały zespół redakcyjny.”

Z maszyn rotacyjnej wypadają pierwsze egzemplarze naszego nowego pisma. Patrzymy na nie z Kaziem Gryzewskim dość sceptycznie. Przyszydzają je do przedwojennej wielkiej plachty „przeładowej”, stojącej graficznie i ilustracyjnie na doboru poziomie, nie możemy jakoś oswoić się z kopsiuchami, którymi czerni się przed nami w nienajbardziej estetycznej szacie.

Argumentem, którym przekonano nas ostatecznie, że pora najwyższą przenieść się do Warszawy (czerwiec 1946 r.) był własny linotyp, jaki otrzymał OMTUR. Pierwsza znajomość z tym „cudem techniki XX wieku” drogo nas kosztowała. Miła maszyna zaczynała się przy każdym drugim wierszu i w rezultacie pierwszy numer warszawski ukazał się z 48-godinnym opóźnieniem. Za w ogóle wyszedł było to za długą ofiarę pracy składacza Dembowskiego, który mimo tragicznego wypadku w rodzinie, wytrzymał na posterunku przez dwie pełne doby.

W pierwszym okresie warszawskim „Przełomu Sportowy” składano przy ul. Młokowskiej a drukowano go w Ale-

Nagle robi się w hali jakoby ciemniej i słyszalne przez drzwi wlewa się obfita sfera w nieznajomy już dzisiaj Józef Zaplatki. Zaserwowały stały przed „cudem tworzenia”. Przeciera oczy, w których, jak mi się wydaje, wykwitła żużel. Wznosi ręce i drżącym głosem woła:

„Nareszcie... nareszcie... „Przełomu Sportowy”! Nareszcie do czekaliśmy się tej radośnie chwili!”

Ze po wojnie musiał powstać pismo sportowe i że będzie nim „Przełom” było dla nas pewne. W Łodzi, której w latach 1945-46 przypadł w udziale zaszczyt objęcia czasowej regencji po zbrodni i cierpiącej jeszcze stolicy, ze starszej naszej gromadki „Przeładowej” znalazł się tylko Kazimierz Gryzewski, Wacław Fajga, okresowo Edward Trojanowski i ja. Doszliśmy... nasz najmłodszy — i nie najgorzy — nabytek z kadry młodej, przedwojennych wielbiciel „Przełomu” — Wiesław Kaczmarski.

Znajomość z nim, która miała odegrać rolę w późniejszej odbudowie naszego pisma, zawarłem w dość oryginalny sposób. Pewnego dnia wybrałem się do „Robotnika” (w Łodzi), by dowiedzieć się o losach jednego z wybitniejszych przedwojennych działaczy sportu robotniczego. U wejścia do sekretariatu przylatuje mi jakiś młody człowiek, który uprzejmie ofiarował mi zastępną języka. W toku rozmowy, zdradzając znajomość spraw sportowych, zaczął wypytywać się o losy dawnych pracowników „Przełomu Sportowego”, których znał doskonale z... czytania. W pewnym momencie zapisał i o mnie, chcąc się dowiedzieć czy żyję.

Z czasem drukarnia OMTUR rozrosła się do poważnych rozmiarów i miała wiele roboty. U kolegów drukarzy był jednak „Przełomu Sportowy” — zawsze oczkiem w głowie, co u-

Wspominając się niebezpieczną formą. Można snuć je niemal w nieskończoność. Toteż najwyższą porą, by zejść ze sceny, tym bardziej, że dawno już przekroczyło się zaręczony limit wierszowy.

jach Jerolimskich. Stwarzało to konieczność transportowania autem przelaminowy kolumn. Pewnej niedzieli nocy, gdy kończyliśmy robotę, nastąpiła katastrofa. Chłopak przonożąc do auta ostatnią kolumnę, potknął się i teraz leżała ona „w proszku”.

W pierwszej chwili omiarnie do chłopaka trudno było mieć pretensje, był zmęczony i zaspiany, ale szansa wyłączenia na czas numeru rozpyłała się we mgłę. Gdy machnąłem przed mną jeden z naszych bojowych i wygadanych maszynarzy — kol, Matliński.

„Dziękuję!” z jaszczo 45 minut czasu... „Przełomu” szłyśmy się do pięknego jubileuszu. Cała redakcja załatwiła korzystać z zabrania, dyskusje. Aż strach, jakie piękno panowało w kilku skromnych pokojach domu przy Alei Armii 11.

„Naprawdę coś?” — pochwili mi chwilkę u koleżki... „Przełomu” szłyśmy się do pięknego jubileuszu. Cała redakcja załatwiła korzystać z zabrania, dyskusje. Aż strach, jakie piękno panowało w kilku skromnych pokojach domu przy Alei Armii 11.

„Proszę pana, to ja... „Przełomu” szłyśmy się do pięknego jubileuszu. Cała redakcja załatwiła korzystać z zabrania, dyskusje. Aż strach, jakie piękno panowało w kilku skromnych pokojach domu przy Alei Armii 11.

Przykładem podobnej ofiarnej współpracy można by przytoczyć znacznie więcej, czas jednak powrócić do Łodzi.

Gdy zapadła decyzja uruchomienia pisma sportowego, powstała sprawa jak je nazwać. Uważaliśmy, my pracownicy przedwojennego „Przełomu Sportowego”, że mamy prawo nazwać naszą gazetę „Przełomem Sportowym”.

„Przełomu” szłyśmy się do pięknego jubileuszu. Cała redakcja załatwiła korzystać z zabrania, dyskusje. Aż strach, jakie piękno panowało w kilku skromnych pokojach domu przy Alei Armii 11.

„Przełomu” szłyśmy się do pięknego jubileuszu. Cała redakcja załatwiła korzystać z zabrania, dyskusje. Aż strach, jakie piękno panowało w kilku skromnych pokojach domu przy Alei Armii 11.

„Przełomu” szłyśmy się do pięknego jubileuszu. Cała redakcja załatwiła korzystać z zabrania, dyskusje. Aż strach, jakie piękno panowało w kilku skromnych pokojach domu przy Alei Armii 11.

REKORDY ŻYCIOWE NA LINOTYPACH

Redaktorze, niech się pan nie martwi! Co się da uratować, trzeba ratować, a to przypało jeszcze raz w mig złożyliśmy z metraprzaimi Hilbrandem i Lipskim zabraliśmy się do wyławiania nierozproszonych odinków spalzonego. Akompaniował nam nieprzerwanie trzask maszynki.

Z całym światem...

Przełom Sportowy ma stałych korespondentów: w Moskwie, w Berlinie, w Pradze, w Bukareszcie, w Budapeszcie, w Sofii. Utrzymujemy kontakty i wymianę materiałów: z Paryżem, Helsinkami, Oslo, Zurichem, Rzymem, Sofią, Belgradem, Sztokholmem, Brukselą, Kopenhagą, Londynem, Wiedniem, Kijowem.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Leonidas

WOCENACH wyników naszej pracy, w życiu zawodowym i społecznym, nie jesteśmy skłonni do nadmiaru pochwał. Pewna w tej dziedzinie surowość jest chyba pozytywnym i zdrowym objawem.

DOROŚLI DZIWIACY

Sprawa wydawnictwa nie była prosta. Istniejące wówczas tego rodzaju instytucje, jak Czytelnik, Wiedza i inne — nie kwapiły się zbytnio do objęcia patronatu nad „jakimś

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Od mleka matki — do podwójnej gardy

MISTRZOSTWA Europy w boksie — wybitny fachowiec do Berlina przez... „Przełomu” szłyśmy się do pięknego jubileuszu. Cała redakcja załatwiła korzystać z zabrania, dyskusje. Aż strach, jakie piękno panowało w kilku skromnych pokojach domu przy Alei Armii 11.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

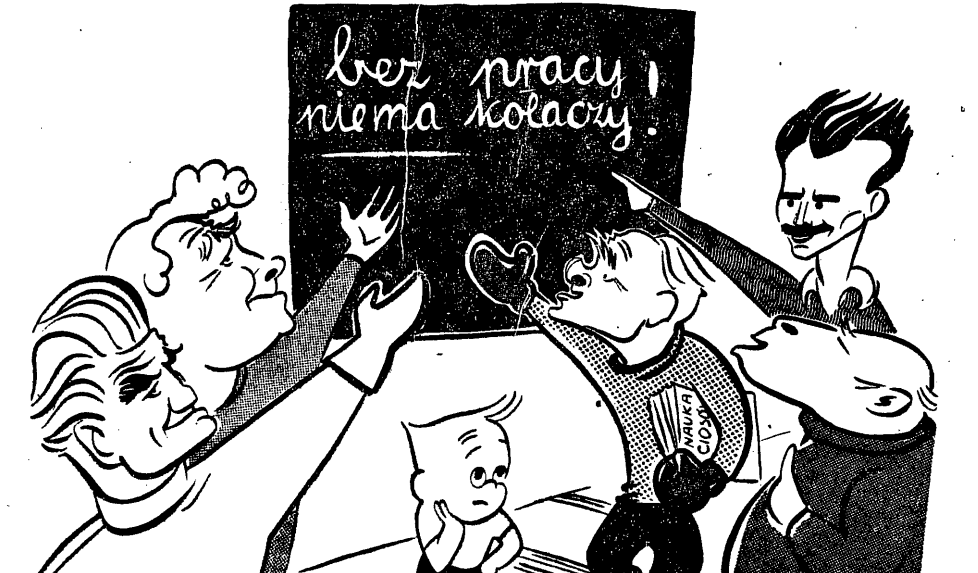
Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.

Przyjacielskie życzenia

Do Redakcji „Przełomu Sportowego” JAKO czytelnik Waszego pisma od lat blisko trzydziestu pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju, to znaczy m. in. jeszcze szerszego wychodzenia, wzrostu nakładu i objętości.



Pięciu najlepszych trenerów wybranych w Plebiscyfie Przełomu Sportowego: J. Kevey, Z. Bielec, F. Stamm, J. Mulak i P. Sztydo uczy Kukusia podstawowej zasady obowiązującej w sporcie — bez pracy nie ma kolaczy

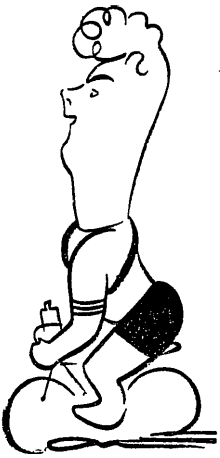
Co złego, to nie my

WOCENACH wyników naszej pracy, w życiu zawodowym i społecznym, nie jesteśmy skłonni do nadmiaru pochwał. Pewna w tej dziedzinie surowość jest chyba pozytywnym i zdrowym objawem.

Spotkanie z Czytelnikami

W sobotę, 2 lipca br., z okazji 10 rocznicy powstania „Przełomu Sportowego” — odbędzie się uroczyste spotkanie redakcji z czytelnikami, w którym udział wezmą również excoelosi sportowcy i trenerzy polscy, wybrani w Plebiscyfie „Przełomu” na 10 najlepszych sportowców i 5 trenerów.

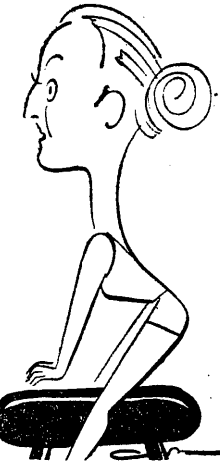
Nasza „10” najlepszych sportowców



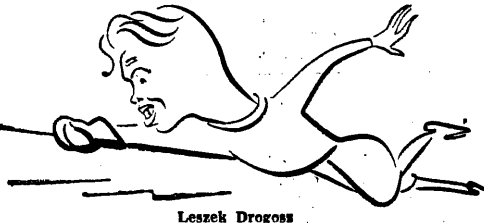
Janusz Sidło



Jerzy Chromik



Elżbieta Krzeszewska - Duńska



Leszek Drogosz

Jubileuszowy Czytelnik ma głos

EDWARD MRÓZ, TRENER NARCIASTWA

Moje słowa o Przeglądzie muszą być zabarwione uczuciem sympatii, jaka czuję do Waszego piśmi. Czajem oczywiście piłnia każdy numer... który uda mi się dostać. Bo z kupnem Przeglądu w Krakowie to naprawdę trudna sprawa. Dostać Przegląd w naszym mieście to duży wyczyn... Trzeba przede wszystkim walczyć z władzą, ale i tak w Ruchu nie w Kibicie Książki nie są w stanie starczy egzemplarzy dla wszystkich... Wtedy pozostaje ostatnia szansa: po Rynku wędruje taka staraśa habeta, w której można Waszą gazetę kupić za... złotych.

Lubię Przegląd za śmiałość i świeżość krytyki, z której przebiega troska o poprawę złego stanu rzeczy i za kłótnie, dowcipy, krytykowany nie powinien się obrazić. Za mało daje jednak wiadomości ze sportu zagranicznego, rubryka „oczy i uszy” to stanowczo za mało. Szczególnie teraz, gdy wszędzie trwa już przygotowania przed-olimpijskie.

JANINA KOSIŃSKA
Proszę pana, ten Przegląd, który mam — to nie dla mnie, lecz dla męża. Gdy w poniedziałek, środy i piątku wychodzi mał rano do pracy, pozostawia mi — jako 19 w s e d a n i e — kupienie Przeglądu Sportowego. I ja biedna muszę z synkiem wędrować od budki do budki. Je sam Przegląd nie czytam, sportem się nie interesuję — ale gdy maś przychodzi z pracy, i zamiatam się obiad pograża się w lekturze a s u p a s t y g i e, to ja jestem wtedy na was nawet trochę zła...

TEODOR ROGALSKI, MASZYNIŚCIA KOLEJOWY
Moje zdanie o Przeglądzie Sportowym? O, tu musiałbym się namyślić... Podobna mi się, owszem, tylko za mało go drukujecie, gdy jestem w drodze, to już bardzo rzadko uda mi się go kupić.

artykuły niektórych są czasem za długie. Człowiek czyta i czyta i skończyć nie może. Za dużo jest też o piłce nożnej. A dlaczego nie nie piarce o wyśigach konnych, przecież tym interesuje się wiele tysięcy ludzi!

RYSZARD MIKULA, UCZEŃ 6 KLASY SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Proszę pana, u nas to cała klasa czyta Przegląd Sportowy. Tylko dziewczyny nie czytają.

One w ogóle sportem się nie interesują, niech pan o tym napisać...
Czytamy Przegląd na pauczach, a czasem jak coś bardzo ciekawego — to nawet... na lekcjach pod ławką. Ale kiedyś nas pani na tym złapała i wyszła do dyrektora. Była straszna drak... Co mi się podoba? No, wszystko, a najbardziej to chyba jak są, jakiej opowiadania. Proszę pana, czy pan naprawdę chodździ za darmo na wszystkie mecze? O, to pan dobrze...

TADEUSZ JASZCZUK, PRACOWNIK CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
Interesuje mnie wyłącznie piłka nożna, dlatego też czytam jedynie „Przełąd z boisk piłkarskich”. I II liga są opisane dość obszernie, ale za mało jest w waszej gazecie o III lidze. Ja natomiast chciałbym widzieć więcej wiadomości z III ligi — to przecież dalej najlepsza polska o ogólnym poziomie piłkarstwa w naszym kraju.

ALINA KUCHARCZYK, STUDENTKA AKADEMII MEDYCZNEJ
Uważam, że Przegląd Sportowy jest obecnie najlepszą naszą gazetą sportową. Trochę za dużo, jak na mój gust, dajeście piłki nożnej, krzywdząc jednocześnie mniejsze dyscypliny sportu. Może być, że dla naszerzego ogółu czytelników właśnie piłka nożna jest najważniejsza. Ja natomiast nigdy nie czytałem tej ostatniej piłkarskiej strony, i to jest chyba jedyna rzecz, która mnie w Przeglądzie nie interesuje. Cieszę się, że tak dokładnie podacie wyniki lekkoatletyczne. Poza tym z przyjemnością czytam różne artykuły, poruszające aktualne problemy sportowe. Skośda tylko, że uważają się one stosunkowo rzadko.

JERZY KRAWCZYK, SPRZEDAWCZA W KIOSKU RUCHU W BYDGOSZCZY
Co ja ćierpie z ten Przegląd od nabawców — to trudno sobie wyobrazić! Bo jak tylko się pokaza, to zaraz go nie ma... Coż ja jestem temu winien, że go tak mało przywiązują? A ludzie chcą czytać tę waszą gazetę. Rozumiem ich doskonale, bo sam interesuję się sportem i chętnie czytam Przegląd. Najbardziej zajmuje mnie piłka nożna, o której piarce bardzo dużo i dobrze. Rozmowy przeprowadził JUR I MAG

Kazimierz Rudzki

Kraj mnie pani Koralik kochana i solą posypuj — ale czytałem i będę czytał „Przełąd Sportowy”

PRZEDMną, na biurku, leży wydobyty nie tyle z pamięci, ile z kuru bibliotecznego szafy — egzemplarz gazety niedużego formatu. Na górze czerwonym nadrukiem: PRZEGLĄD SPORTOWY z kunsztownie ukomponowaną uwinietką dwóch plakatów, którzy w znakomitej formie usiłują przekroczyć końcówkę litery tytułu. Trochę niżej — czytamy: Rok I. Łódź, czwartek 12 lipca 1945. Nr 1.

Tak... to już 10 lat, że zaraz tryz w oczach? Nie podobnego. Nie ma powodu do rozkłuwania się. Po prostu zachowaniem kilka pierwszych, jakie ukazały się po wywołaniu — numerów „Przełądu Sportowego”. Na pamięć...
Przyjemnie jest przeżyć sobie dzieje sprawowania z męczy Ruch (Hajduki) — ZZK (Łódź). ZZK — to po prostu łódzkie kolejarze. A Ruch? To po prostu ten sam Ruch, który potem stał się Unią, a jeszcze potem, po wielu latach namyślenia się — znów wrócił do Ruchu... Jak się okazuje, namyślenie się to bardzo praktyczna rzecz, tylko... czasem trwa za długo.

Właściwie trudno powiedzieć, że te dziesięć lat, trudno długo. Kiedy pomyśleć ile rzeczy musiałem zacząć od początku, i co zrobiłbym — wierzę się nie chce, że to dopiero — 10 lat...
SPORTU zacząłem się uczyć na „Przełądzie Sportowym” — wiele lat temu. Buł to bodajże rok 1921, kiedy to w szkole piłkę nożną uprawiali się futbolowicy z krytymi szuami, w siatkówkę można było sobie podawać piłkę do woli, a w tenisie amatorskim mówilo się przy serwowaniu „pię”, co miało oznaczać, że już gram (pię), a wtedy przeciwnik krótkim „re” (ready) sygnalizował, że jest gotów do przyjęcia piłki.

Pamiętam, że czytając w tych młodzieńczych latach „Przełąd Sportowy” przez długi czas nie byłem pewien, czy ugnik Polonia — Korona 2:1 oznaczał... zwycięstwo Polonii, czy Korony. Wkrótce jednak opamiętałem sportowe tajemki dziennikarskich sprawozdań, chociaż pamiętam dobrze, że

wyobrażenie sobie, jak wygląda i na czym polega skok narciarski — sprawiło mi poważną trudność.
Ale, kiedy nareszcie pierwszy raz znalazłem się w Zakopanem (kurs narciarski, egzemplarz gazety niedużego formatu, rzeźbiarz August Zamoyński) — zobaczyłem małego chłopca Marusza skaczącego na improprowizowanej skoczni na Antałowie, a na Jaworzynie (o Krakówi nie było jeszcze nawet mowy) sławnych mistrzów Mückenbrunna, Rozmusa i Czechosłowacka Koldausky'ego — wtedy i ta dziedzina nie miała już dla mnie tajemnic.

Nigdy nie zapomnę tych numerów „Przełądu Sportowego”, w których przygotowywano wielką sensację — skład naszej drużyny na pierwszy reprezentacyjny mecz piłkarski z Węgrami. Pamiętam, że w sporcie u nas nie działo się wtedy zbyt wiele, toteż „Przełąd” umieszczał duże portrety wszystkich graczy z obecnym trenerem Wacłkiem Kucharem i redaktorem C. Mielechem na czele. Przy sposobności pozwałałam sobie przypomnieć, że nasza reprezentacyjna jedenastka operowała się w zasadzie na jednej drużynie — „Cracovii”, a tylko łącznicy, obrońca i bramkarz byli innych zespołów.

Nie mam, oczywiście, zamiaru przypominąć przyjaźni z „Przełądem”. Przewidywalnie w archiwum redakcyjnym można znaleźć dawne roczniki; nie trzeba więc odwoływać się do jakieś zawodnej pamięci. Chciałbym tylko podkreślić, jak bardzo przeżycia sportowe kibica wiążą się z dwoma słowami: „Przełąd Sportowy”.

MIAŁY lata, „Przełąd” zmienił redaktora, formę graficzną. Zmieniła się też jego treść, „Przełąd” — ze spokojnego tygodnika, stanowiącego kiedyś bezpieczną premię dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego”, stał się później nowoczesnie redagowaną gazetą. A my, wierni kibice i czytelnicy, nie się nie zmieniliśmy i do dzisiaj się na różne mecze piłkarskie, tenisowe, żeby poz-

niej przeżyć jeszcze raz to wszystko w... „Przełądzie”.
Wiem, że zdarzają się dziaćia, kiedy w zatoczonym autobusie usiłuje przewrócić potężnego formatu stronę „Przełądu Sportowego”. Ze niby — „starszy człowiek ma się też czym zajmować...” Tak, bije się w pierś i jakby to Wiech powiedział „Kraj mnie pani Koralik kochana i solą posypuj”, ale czytałem, czytam i będę czytał „Przełąd Sportowy”. Trudno, lubi się te rzeczy...
Nie chciałbym tu wroczyć stym dniu jubileuszu nikogo spać, ale znam kilku literatów i to wybitnych, którzy na pytanie „czy masz „Przełąd?” — nawet przez sekundę nie pomyślą o „Przełądzie Kulturalnym”. No, proszę... A przecież i literaci, i kulturalni i sami pisarze — i to w „Przełądzie Kulturalnym”, a nie w „Sportowym”.

Zamiłowanie do uczestniczenia w wielkich przedziałach sportowych jest dzisiaj naturalne i powszechne. Pragnienie oglądania wielkiego, wspaniałego widowiska, które zawsze jest prapremierą i ostatnim przedstawieniem, czasem — ma w sobie szczególny urok. Tak jak widz teatralny czuje dreszczek emocji, kiedy gasną światła w widowiu i kurtyna zaczyna żyć światłem reflektorów, tak samo widz sportowy ko ha ten moment, kiedy drużyny ubiegają na boisko.

Widowisko sportowe potrafi wywołać wielkie, zbiorowe wzruszenie. I w tym tkwi jego wielka siła. Jest rzeczą kierownictwa naszego sportu, ażeby siła ta spożytkowana była w najlepszym celach, ażeby nasz sport był propagandą nie tylko naszych osiągnięć w dziedzinie kultury fizycznej, ale żeby jego oddziaływanie przemieniło w potężny ładunek ideowy. Wyśięć Pokoju — jest tutaj chyba klasycznym przykładem. Wierzymy, że Międzynarodowe Igrzyska Sportowe z okazji Festiwalu będą również wydarzeniem, które odegra poważną rolę w kształtowaniu świadomości społecznej.

PRZEPRASZAM. Miałem napisać kilka słów w dniu jubileuszowym „Przełądu”, a tu tymczasem i wspomnienia i tzw. złote myśli w skali ogólnoludzkiej...
No, więc jeszcze tylko trochę o naszym „Przełądzie Sportowym”, towarzyszu walk i osiągnięć, trudności i sukcesów naszego Odrodzonego Dziesięciolecia.

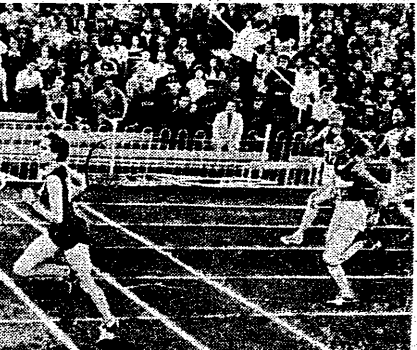
Postaramy się szczerze, że nasz przemiły Jubilat przeżywał różne okresy w tym okresie uziłotów i trudności. Kiedy w sporcie naszym działo się nie najlepiej i sportowy przełąd tego co się działo, nie mógł nas cieszyć. Działaj, w radosnym dniu Dziesięciolecia, mamy prawo wierzyć, że nasze życie sportowe kieruje się coraz — rozsądniejszymi drogami i „Przełąd” będzie mu nadal wiernie i czujnie towarzyszył. Kiedy w sporcie naszym jedynie —-fci chciło się szukać w sprawozdaniach z zebrań, zebrańach sprawozdań i podsumowań, wtedy i „Przełąd” — trzeba to przyznać lojalnie nie pozostawał w tyle. I był piekielnie nudny.

Od blisko dwóch lat „Przełąd Sportowy”, mimo informacji w tytule: „Organ GKRF i „Przełąd” stał się zupełnie ciekawym przełładem — sportowym. Teraz już można przeczytać w „Przełądzie” nie tylko o wyborach do zarządu Koła Sportowego w Jazgarowie Dolnym, ale nawet i o takich drobnych wydarzeniach, jak — zawody w Paryżu... No i dzisiaj „Przełąd” nie daje nam spokoju już trzy razy w ty-

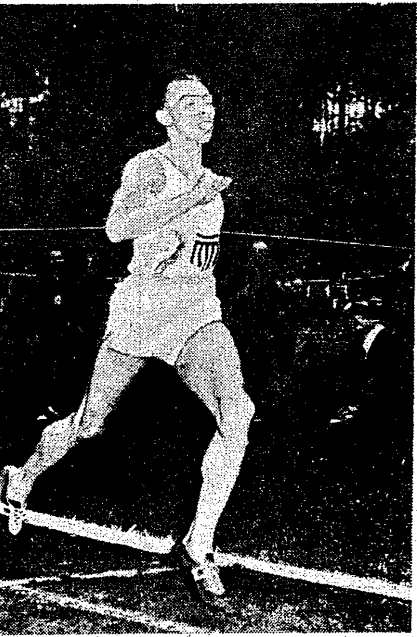
Na stadionach świata



Janusz Sidło na stadionie Strahov w Pradze przekroczył 80 m



Tak wygrała w Moskwie bieg na 100 m Stubnick (NED)



Belg Moens podczas swego rekordowego biegu na 800 m



Japończyk Furukawa uzyskał na 800 m styl. klas. 8:30, a więc lepiej od rekordu: świata

Wywiady... samokrytyczne

10 LAT. Nie wiele więcej lat miało wielu z nas w chwili, kiedy Przegląd Sportowy wznowił swą powojenną działalność. Zapewne Jesteście Czytelnicy ciekawi, jak też wyglądają, i co to są za jedni ci, których „rzeczy” Jesteście zmuszeni czytać, kiedy... uda się Wam kupić gazetę. Przedstawiamy więc niektórym pracownikom naszej redakcji, Przedstawiamy nie tylko tych, których nazwiska znać nie „z widzenia”, ale i tych, których nazwiska nie figurują w gazecie, a którzy z wielkim pożytkiem figurują w redakcji.

Ceremonii przedstawienia dokonujemy nie według ogólnie przyjętego schematu w oficjalnych protokołach — ale... Przystąpmy do rzeczy.
MICHAŁ KIERCZYŃSKI — Naczelnik... redakcyjnej gazetki ścisłej ukazującej się regularnie... raz do roku. Pod zwierzchnią jego czupryną roją się najrozmaitsze genialne pomysły, które usiłuje realizować w swoim wydawnictwie. Poza tym zajmuje się sportem więksim, pisząc w Zielonym Przeglądzie, oraz hokejem z Zielonej murawy Przeglądu. W życiu prywatnym kibicuje Kolejarzowi poznańskiemu.
Kolego! Proszę — kilka

słów dla Czytelników z okazji 10 lat...
— Napisz, co uważasz. Nie robieś nigdy wywiadów? —
MAGDALENA NIEPOKOJCZYCKA — czuwa nad elegancjami sportami, nad gimnastyką i zegarstwem (jak jej z tym do twarzy). Poza tym specjalizuje się w wywiadach z nieosiągalnymi dla innych osobistościami ruchu sportowego. Należny (ten prawdziwy, nie Michał!) zna przecież przyłowiowe „gdzie diabieł nie może...”
— Koleżanko, słoweczko dla Czytelników...
— Chwilczkę... uczeszę się.

ARTUR CENDROWSKI — mówiąc językiem kolejowym — to dyżurny ruchu. Kibic (jeszcze) warszawskiego Kolejarza. Od Artura zależą wyniki, także w różnych ligach z różnych dziedzin sportu („Oczywiście mam na myśli gazetę, a nie boisko sportowe”).
Wyniki te potrafi Artur zebrać przedziwnymi sposobami. Dwonni on w niedzielę wieczór po... hotelach... milicji... pogotowiu ratunkowym. Niejedn portier hotelowy nawet nie sąpnie o tym, że jest współpracownikiem dziej. Je jest współpracownikiem, „doktor trzech piłek” — WITOLD SZEREMETA, sekretarz redakcji. Siatkówka, koszykówka i piłka ręczna... zajmuje w gazecie dość dużo miejsca,

Jeśli gdziekolwiek i kiedykolwiek odrodziła się mądrość Sawajka — to właśnie u nas, w Przeglądzie Sportowym, w osobie naszego wojnego — CZESEAWA MISZCZYKA. Dostojna jego postać dodaje powagi naszemu kolektywowi. Przez rece Miszyczka w drodze do drukarni przechodzi wszystko... co nie trafiło do kosza.
— W porządku, załatwi się — odpowiada on z olimpijskim spokojem na każdą naszą prośbę. A gdy coś — powiemy, że — przeoczy i usłyszy potem cień wymówki, odpowiada: — Do siedmiu razy sztuka — panie redaktorze.
— Dlaczego do siedmiu panie Miszyczku?
— Bo do trzech razy — to za mało... — Wie pan może się zdarzyć...
— Panie Miszyczku, kilka słów z okazji tak ułotkowego święta.
— Nie mogę czekać aż tej chwili — odpowiedział za tępy, — Chyba to coś da... i święto będziemy obchodzili... k o n k r e t n i e — dodał już ciszej, mrużąc przy tym j o n o k o.
A teraz kilka słów o człowieku, którego goścu jeszcze nie słyszaliśmy. Jest to milczący „doktor trzech piłek” — WITOLD SZEREMETA, sekretarz redakcji. Siatkówka, koszykówka i piłka ręczna... zajmuje w gazecie dość dużo miejsca,

on prawie w tym względzie... dwunastoletniemu synkowi Aleksandrowicza — Plotrusiowi.
— Może macie coś kolego do Czytelników?
— Wolać się wteń i głośnieję o taktka — odpowiadał najgorliwiej w redakcji — zwolennik nastawia funduszu PKOl.
Prawem serli — następny Jurek — JERZY ZMARZLIK. Przedstawiamy Wam zastępcę Naczelnego i zagorzałego kibica Stali Sosnowiec. Z racji tej pierwszej funkcji Jurek kwalifikuje materialnie do drugiego — na razie siedzi cicho. Poza tym Zmarzlik pisze, pisze i pisze o Boksie, pozostawiając bokś swemu nie-istotowemu zastępcy od spraw pięści — Jankowi Wojdydze.
W ogóle o s p o r t e nie zawsze jest komu u nas pisać. S p o r t e (nie mieszcząc ze Sportem stalinogrodzkiem, który przy okazji pozdrawiamy). W związku z powyższym przedstawiam następnego Jurka — J E R Z Y M R Z Y G Ł O D A — redaktorskiego „Gerarda Philippe” a prywatnie kibica Włókniarza Łódź. Opikuje się on N a r c i a r s t w e m i S z e r m i e r s k i e m. Uzupełniają go w sprawach krajowych, nasz korespondent zakupiński Marian Matzenauer z zakresu n a r c i a r s t w a, a w s z e r m i e r s k i e m, kopadnie i jakoś to idzie.
— Może kolego Jurku powieście coś Czytelnikom?
— Owszem. Może któryś s

dzięki swemu milczącemu mecenasowi. Obserwując Szeremetę, skłonny jestem uwierzyć w przysłowie o krowie, która dużo trzczy...
Słów Szeremety nie słyszałem, ale statystyki redakcyjnej twierdzą, że przemówił on już 2 (dwa) razy, po jakichś grubszych nawalankach. Tylko, że jak powiedział — to już starczyło na rok i... lepiej, że nie słyszałem.

ELA CUNGE — specjalizuje się w walce o miejsce tenisowa w gazecie oraz w wywiadach z zagranicznymi sportowcami. W pierwszej specjalności nie odnosi na razie sukcesów, ale w drugiej... — czuje się jak Tumpek w wodzie. Prawdziwa ucista czełkoleżanka Ela na Felwau. Ale chyba sobie wreszcie wteń „porozmawia...” a rozmawiać lubi ho...
— Czy można prosić o kilka słów — przerywam jej czytanie zagranicznej prasy sportowej. Charasz, nur schnell. I have poco tempo.
Coraz trudniej z nią dogadać się (po polsku).

JERZY LECHOWSKI — specjalista (in spe) od piłki nożnej, futbolu i nożnej piłki. Po porażkach CWKS chodździ jak struty. Jurek terminuje u GRZEGORZA ALEKSANDROWICZA — znanego działacza i sędziego piłkarskiego (i już mniej) Czytelnikom znanego kierownika Działu Sportu Przeglądu.
Lechowski — to chodząca encyklopedia piłkarska, dorównuje

Warszawskich Czytelników ma do odstąpienia pokój? Niezłe zapęć.
S T E F A N I A S Z C Z E P O C K A — kierownik administracji. Na jej głowie wszystkie sprawy administracyjne i gospodarcze. Papier, ołówki, notesy, zeszyte telefony, tudzież maszynny do pisanie, firanki, kwiatki, zamki, klucze, delegacja, pieniądze, rozliczenia itd. itd. Wszyscy naszy Stenist bardzo lubią, a szczególnie... pierwszego.
Nie miej Stenu nam za zle tej sympatii z w y r a c h o w a n i a.
Miejsca już mało — czas skończyć. Ale jak tu można skończyć nie przedstawiając

ZYGMUNTA WEISSA
Kolarstwo, zapasy, ciężary, łyżwiarstwo — to jego zawodowe namietniki. Zresztą, pisze on o wszystkim na co jest zapotrzebowanie, względnie pisze o tym o czym ktoś nie napisał, a miał to zrobić. Ogólna charakterystyka Zylia — muchy by nie zabił. Nie zawsze można tak powiedzieć o wymienionych i nie wymienionych członkach naszej rodziny redakcyjnej. Możecie więc wyobrazić sobie Czytelnicy, jakie w związku z powyższym Weiss ma tu życie.
Kończę. Nie przedstawiam Wam wszystkich członków naszego kolektywu, nie napisalem też wszystkich z wymienionych. Ale trudno tak — jak to mówią — we własne gniazdo...

Wywiady przeprowadził M. KALCINIŃSKI

Trabert i Nielsen w finale Wimbledonu

LONDYN 30.6. (tel. wł.) w półfinale Wimbledonu tenisistów Trabert i Nielsen...

Szybowcy przed walką o nowe diamenty i rekordy

PIĘKNIĘ rozpoczęli tego roku sezon polscy szybowcy. Na grupowaniu kadry w Liszach Kątach...

Program mistrzostw oparty jest w zasadzie na nowym regulaminie mistrzostw świata...

Program mistrzostw oparty jest w zasadzie na nowym regulaminie mistrzostw świata...

Po raz pierwszy POLSKA - NRD w jeździectwie

Miłośnicy jeździectwa doczekali się wreszcie, pierwszego w historii spotkania międzynarodowego...

W tym samym konkursie osiągnął najlepszy od rekordów świata Jerzy Wojnar...

W kategorii II - szybowców dwumiejscowych, poleca wyjazd "Bojanczy", które po raz pierwszy rozegrały własną konkurencję...

W tegorocznych mistrzostwach wystąpiła jedynie 4 kobiety. Była to mistrzyni i rekordzistka Polski Szemplińska i Wlazło - Bajewska...

Kolejarz ma najlepszych motorowodniaków

OLSZTYN 30.6. (tel. wł.) Na Jeździecztwo Ryzywe (zob. wł.) została drużyna eliminacji motorowodniaków...

Gajek startował na nowym skonstruowanym przez siebie samolocie, nazwanym "ustawionym", który zaniknąc zajął swój pierwszy miejsce...

W dniach od 20 do 22 lipca odbyła się w Poznaniu zawodowa impreza, w której udział wzięli zawodnicy polscy i polscy...

Ulewa przerwała zawody w Poznaniu

POZNAŃ 30.6. (tel. wł.) Na skutek silnej ulewy zawody w Poznaniu zostały przerwane...

Mistrzostwa AZS w siatkówce i koszykówce

NOPIŃ 30.6. (tel. wł.) W dalszym ciągu turniej siatkówki i koszykówki w AZS...

W koszykówce sędzią do meczu od 1 do 3 Warszawa 1, Wrocław 2, Toruń 3, Łódź 4, Gliwice 5, Katowice 6...

Zwycięstwa i porażki tenisistów polskich w NRD

ZINNOWITZ (NRD) 30.6. (tel. wł.) Na pierwszy ogień środowisk sportu międzynarodowego turnieju tenisowego w Zinnowitz...

Był to pierwszy mecz w historii, w którym polscy tenisисти zwyciężyli...

W drugim spotkaniu Szebra i Hesse-Gödelke zagrały z zwyciężczynią z poprzedniego meczu, z Schaefer przeciw Wild - Strache...

Ulewa przerwała zawody w Poznaniu

POZNAŃ 30.6. (tel. wł.) Na skutek silnej ulewy zawody w Poznaniu zostały przerwane...

W meksykańskiej siatkówce w meczu od 1 do 4 Warszawa 1, Wrocław 2, Toruń 3, Łódź 4, Gliwice 5, Katowice 6...

W meksykańskiej siatkówce w meczu od 1 do 4 Warszawa 1, Wrocław 2, Toruń 3, Łódź 4, Gliwice 5, Katowice 6...

Zwycięstwa i porażki tenisistów polskich w NRD

ZINNOWITZ (NRD) 30.6. (tel. wł.) Na pierwszy ogień środowisk sportu międzynarodowego turnieju tenisowego w Zinnowitz...

Był to pierwszy mecz w historii, w którym polscy tenisисти zwyciężyli...

W drugim spotkaniu Szebra i Hesse-Gödelke zagrały z zwyciężczynią z poprzedniego meczu, z Schaefer przeciw Wild - Strache...

Juniorzy grają w Bukareszcie Ligowcy odrabiają zaległości

W PIERWSZA niedzielę lipca odbyła się w Bukareszcie impreza ligowa...

obecnie zespół rumuński. Nasz polski zespół w Włoszech zajął pierwsze miejsce...

W niedzielę, 3 lipca, reprezentacja naszych juniorów rozegra w Bukareszcie międzynarodowe spotkanie z jedynką juniorów Rumunii...

Drugimi juniorów wyjechała do Bukaresztu w następującym składzie: bramkarze - Stronarz i Kalles...

KADRA PIŁKARZY na III kwartał

WARSZAWA. Przewidywany skład kadry na III kwartał...

Strzałski (CWKS), Suszczyk (Ruch), Gryzow (CWKS Kr.), Musiał (Lechia), Olejnik (Górnik Z.)...

Garbarnia z gołębiami przyjeżdża do Warszawy

KRAKÓW 30.6. (tel. wł.) Do ostatniego meczu w sezonie rundy przedwiosennej w Warszawie...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Wyrwana i remis piłkarzy ręcznych w Rumunii

BUKARESZT 30.6. (tel. wł.) Rewanżowe spotkanie Polki i Rumunii w piłce ręcznej...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Ulewa przerwała zawody w Poznaniu

POZNAŃ 30.6. (tel. wł.) Na skutek silnej ulewy zawody w Poznaniu zostały przerwane...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Zwycięstwa i porażki tenisistów polskich w NRD

ZINNOWITZ (NRD) 30.6. (tel. wł.) Na pierwszy ogień środowisk sportu międzynarodowego turnieju tenisowego w Zinnowitz...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Ulewa przerwała zawody w Poznaniu

POZNAŃ 30.6. (tel. wł.) Na skutek silnej ulewy zawody w Poznaniu zostały przerwane...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Piłka nożna za granicą

SUDAPESZT. W środę 29 bm. rozegrano tu pierwszy eliminacyjny mecz w turnieju o Puchar Europy...

WARSZAWIACY po powrocie z nadwiślańskiej wycieczki, stawią się zapewne w niedzielę w komplecie...

WARSZAWIACY po powrocie z nadwiślańskiej wycieczki, stawią się zapewne w niedzielę w komplecie...

WARSZAWIACY po powrocie z nadwiślańskiej wycieczki, stawią się zapewne w niedzielę w komplecie...

Garbarnia z gołębiami przyjeżdża do Warszawy

KRAKÓW 30.6. (tel. wł.) Do ostatniego meczu w sezonie rundy przedwiosennej w Warszawie...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Wyrwana i remis piłkarzy ręcznych w Rumunii

BUKARESZT 30.6. (tel. wł.) Rewanżowe spotkanie Polki i Rumunii w piłce ręcznej...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Ulewa przerwała zawody w Poznaniu

POZNAŃ 30.6. (tel. wł.) Na skutek silnej ulewy zawody w Poznaniu zostały przerwane...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Zwycięstwa i porażki tenisistów polskich w NRD

ZINNOWITZ (NRD) 30.6. (tel. wł.) Na pierwszy ogień środowisk sportu międzynarodowego turnieju tenisowego w Zinnowitz...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Ulewa przerwała zawody w Poznaniu

POZNAŃ 30.6. (tel. wł.) Na skutek silnej ulewy zawody w Poznaniu zostały przerwane...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Zwycięstwa i porażki tenisistów polskich w NRD

ZINNOWITZ (NRD) 30.6. (tel. wł.) Na pierwszy ogień środowisk sportu międzynarodowego turnieju tenisowego w Zinnowitz...

4. etap indywidualnego zawodów w Warszawie...

Józef Hen

Jeden z tysięcy

JESTEM zwichniętym sportowcem. Nie tu miejsce i nie teraz pora wyjaśniać, dlaczego nie zostałem w stosownej chwili rekordzistą świata. Wiem, spisałem się nieładnie, ale dziękuję ten wstyd wraz z tysiącem opiewanych w prasie wyczynowców, którzy także nie zostali rekordzistami świata.

Nie będę swojej koślawej drogi życiowej tłumaczył wojną — to zbyt proste. Nie będę się wykręcał brakiem talentu — mieć talent, to żadna sztuka. Tak czy owak, coś się w moim życiu nie spełniło, jakiś uraz pozostanie mi na zawsze.

Piszę o tym dlatego, że jestem chyba z tym swoim „urazem” jednostką statystycznie częstą, typową, reprezentatywną dla ogromnej masy kibiców sportowych. Któż z nich nie śnił o sukcesach! Któż nie marzył o rozkoszy dotknięcia pierśnią taśm na mecie! Któż nie wyobrażał sobie własnej osoby w takiej oto roli: idzie piękna centra ze skrzydła, a my robimy doskok, trzepniecie głową — i siatka! Huragan oklasków. Tlum skanduje nasze nazwisko...

Co najmniej czwarta część przechodniów na MDM przeżywała, choćby przez krótką chwilę podobne marzenia. I tu zjawisko ciekawe: ludzie, których karierą spelzała na niczym, są zwykle zgrzyliwi, zawistni, nie potrafią się cieszyć czymś szczęściem — ale prawo to nie dotyczy zwichniętych sportowców.

Przejmują się wyczynami szczęśliwych. Z wyplekami na policzkach czytają prasę sportową. Entuzjazmują się Sida i Krolakiem. Ba, nawet obokraczajowcami! Czy nie uważamy Zatópka za kogoś bliskiego, niemal za członka rodziny? Dlatego boli nas, kiedy któryś z gwiazdorów jest na bakier z moralnością. Mało nas (niestety) obchodził lobuz z sąsiedniego podwórka, ale lobuz we własnej rodzinie jest przedmiotem trosk i cierpień.

Dwie sławy patronowały mojemu dzieciństwu. Słowacki i Kusociński. Niech to nikogo nie gorszy. Właśnie Kusociński — nie żaden Cezar, ani Napoleon — uosabiał dla mnie potęgę woli ludzkiej, triumf człowieka, rozkosz zwycięstwa. Nie trudno było go naśladować. Wystarczyło włożyć spodenki gimnastyczne i biegać dokoła podwórka aż do zmęczenia. Ci, którzy znali Kusocińskiego, dziennikarce sportowi, wydawali mi się ludźmi doskonałymi, wieszczami i półbogami.

Nie było dla mnie bardziej fascynującej lektury niż prasa sportowa. Tylko niektóre wiersze Tuwima, niektóre strofy „W Szwałcarci” mogły się równać z opisem biegu „Kusego” z Iso-Hollo, albo Kucharskiego z Ny.

Pamiętam doskonale sprawozdanie Mariana Strzeleckiego z kleski naszych piłkarzy z Niemcami 1:4. Nie potrafię dziś powiedzieć, czy były to rzeczy literacko dobre. Tyle wiem, że każde zdanie syrcio potrzebę walki i emocji.

Potem przyszła wojna. Znalazłem się w Związku Radzieckim. Byłem żołnierzem Armii Czerwonej, potem Armii Polskiej. Nie będę upierał się przy tym, że podczas tych lat tęsknoty — tęskniłem także do sportu. Potrzeba walki była aż nadbity nasyciona. Wspomnienie biegni, na której próbowałem kiedyś swoich sił, stało się odległe, mgliste. Czy w ogóle była jakaś bieżnia?

Tylko raz — na stepach pod Sumami — spotkałem się z kimś, kto chował w jakimś głębokim zakamarku mózgu podobne wspomnienia. Miał, jak i ja, głowę ogoloną i był mojego rocznika. Okazało się, że graliśmy na jednym boisku w kosza. — Pamiętasz reprezentację Polski? — spytałem.

Wymienił całą poznańską piątkę koszykarzy, dorzucił jeszcze kilku rezerwowch. Wówczas ja wyrecytowałem skład drużyny piłkarskiej Ruchu, Polonii, reprezentację Polski z olimpiady berlińskiej i tę, która przegrała zaszczynie z Brazylią 5:6.

Nie była to rozmowa — rzucaliśmy tylko nazwiska. Każde opowiadało nam rzeczy, o jakich nieważnym sobie nie śniło. Poczuliśmy się bardzo blisko kraju.

Potem — naprawdę wkraczaliśmy do kraju. Lublin! Rzeczywistość — ze wszystkimi swoimi bolesnymi stronami — jednak wspaniała. Pamiętam widziałem tam ogłoszenie: odbędzie się spotkanie pięściarskie, walczy Klimek Wyzerski. Wydało mi się to dziwne, byłem tak daleki od tego wszystkiego. Nie poszedłem oglądać Mizerskiego.

Kiedy nastąpiło moje spotkanie z „Przełgłdem Sportowym”? To było tak. Po sforowaniu Nysy i zakończeniu wojny, dywizja nasza rozlokowała się w pobliżu Jeleniej Góry. Było tu zielono, sennie i cicho. Osadnictwo jeszcze się nie zaczęło, repatrianci jeszcze nie wracali. Zaczęliśmy grywać w tenisa, siatkówkę, pływać. Zbudzili się stare tęsknoty. Ledwie zaczęliśmy montować jakieś rozgrywki, zostałem przeniesiony do Poznania — zwykły los żołnierza.

I tutaj... Tak! Tutaj właśnie. Najpierw, zanim uświadomiłem sobie treść, dostrzegłem literę. Układ, króć czcionek — wszystko znajome, wzruszająco bliskie. „Przełgłd Sportowy”.

Nazwiska sportowców i nazwiska dziennikarzy, każde znajome wiałem jak przyjaciela dzieciństwa, każde nieznane przylmowałem uśmiechowi rodziny. Żał, że tytu zginęło rozproszyło się po świecie, straciło zdrowie, młodość. Nie przyszło mi nawet na myśl, że mógłbym i ja coś o tym sporcie powiedzieć. Nie tego chciałem. Chciałem znowu być czytelnikiem. Entuzjasta, jednym z tysięcy.

Od tego czasu jestem przysięgłym czytelnikiem „Przełgłdu Sportowego”. Dziesięć lat! Nieraz obcietam na próżno wszystkie kioski, by otrzymać pożądane pismo. Nieraz musiałem się zżymać, gdy je już wreszcie otrzymałem. Poziom „Przełgłdu Sportowego” był w tych latach bardzo nierówny. Były okresy, w których publiczność zmieniali się w oschłych recenzentów, dbających, by żadne sprawozdanie nie było, boże broń, „odpolitycznione”. A że nie zawsze wszystko się dało upolitycznić, że nie każdemu jest dana łaska politycznej przeczności, prowadziło to do mnożenia się frazesów, wyświechtawców, nieślusnych sformułowań.

Zdaje się, że ten okres mamy już za sobą, że pismo wstąpiło szczęśliwą nogą w okres publicystyki sportowej, co jest jego pierwszym i najbardziej politycznym zadaniem. Informować czytelnika — i wychowywać zawodnika!

Sport nie stracił swojej magii. Miliony nowych entuzjastów wstępują w życie. Tysiące dawnych trwają wiernie w służbie starej namletności. Trzeba rozszerzać stadiony, budować nowe, produkować coraz więcej sprzętu. Więc chyba trzeba, żeby i „Przełgłd Sportowy” nie ustawał w pięciu się w górę. Nie, h bije rekordy świata! Niech pilnie trenuje! Niech nie boi się zimnego tuszu!

A my zostaniemy Mu wierni.

Urodzinowy tort dziesięcioleciemu „Przełgłdowi” wręcza redaktor naczelny E. Strzelecki. W ogonku, celem złożenia życzeń, stoją w kolejności: J. Zmarzlik, E. Godlewska, Z. Weiss, G. Aleksandrowicz, J. Lechowski, J. Mzygłód, Z. Głuszek, K. Malinowska, E. Jagodziński, B. Mielczarek, Cz. Miszczyk i St. Szczepocka. Pozostali nie zmieścili się niestety na rysunku. Przeczytajcie o niektórych z nich w artykułach zamieszczonych w dzisiejszym numerze

Rys. E. Ałaszewski

Stupy milowe w rozwoju „Przełgłdu Sportowego”

12·VII·1945
UKAZAŁ SIĘ
W ŁODZI
PIERWSZY NUMER

17·VI·1946
PRZEGLĄD
POWROCIŁ DO
WARSZAWY

PRZEGLĄD
CODZIENNIE
BERLIN 1951
IGRZYSKA
FESTIWALOWE

IGRZYSKA
OLIMPIJSKIE HELSINKI
KI REKORD NAKŁADU
186 tys.

PRZEGLĄD
UKAZUJE SIĘ JUZ
4 RAZY
W TYGODNIU

ZIELONY PRZEGLĄD
JEDYNE NA ŚWIECIE
PISMO SPORTOWE
DLA WSI

1948
CZYTELNICZY PRZEGLĄDU
WYBIERAJĄ 10
NAJLEPSZYCH
SPORTOWCÓW

10 LAT
1000 NUMERÓW
PRZEGLĄDU

PRZEGLĄD
ORGANEM
GKKF i
CRZZ

PRZEGLĄD SPORTOWY
Młodzi powinni się jak najszybciej...

Ślask rewanzuje się za Warszawę

Władnie specjalne

Wydanie specjalne

WYDANIE SPECJALNE w okresie Złota w Berlinie

PRZEGLĄD SPORTOWY

W I lidze piłkarskiej

PRZEGLĄD SPORTOWY

1600 dziewcząt i chłopców z LZS-ów

6 drużyn na lodowisku Krynic...

Tak był tu lista najlepszych 100 plehiscyście „Przełgłd Sportowy”

Klucz do 78 zadań SKS-ów: współzawodnictwo

Ważniejsza impreza sportowa w Polsce zostanie dziś urzeczywistniona

1000

Z życzeniami

PRZEGLĄD SPORTOWY

